Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 20 Katowice, poniedziałek 25-go stycznia 1932 r. Rok 31

Przed obradami genewskiemi.

Dziś rozpoczyna się sesja Rady Ligi w Genewie. Konferencja nad zagadnieniem reparacyjnem, która na ten dzień zwołana została do Ouchy, nie dojdzie tymczasem do skutku. Stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych, który nie tylko odmówił przysłania swego obserwatora, ale oficjalnie zajął stanowisko odporne i negatywne wobec wszelkich prób ustalenia związku pomiędzy długami państw europejskich wobec Stanów a spłatami reparacyj niemieckich w myśl planu Younga, opartego faktycznie na tym związku, zadało cios wszystkim projektom z tą konferencją związanym. Porozumienie pomiędzy Londynem a Paryżem utrudnione zostało wyraźnemi nadziejami, jakie Waszyngton pozwala żywić Wielkiej Brytanji, że jej trudności płatnicze w razie niewypłacalności reparacyjnej Niemiec będą uwzględnione a natomiast odebraniem Francji nadziei, że będzie pod tym względem traktowana na równej stopie z Wielką Brytanją.

Tego rodzaju stanowisko Waszyngtonu, łącznie z nieulegającym już wątpliwości faktem, że kongres i senat Stanów, nie dadzą się pozyskać dla przedłużenia ogólnego moratorjum „hooverowskiego" dla wszystkich długów międzypaństwowych upływającego w lipcu, podziałało na Berlin w sposób łatwy do przewidzenia. We wtorek kanclerz Brüning oświadczył ambasadorowi Wielkiej Brytanji, który go zapytywał, czy nowe jednoroczne moratorjum jest do przyjęcia dla Niemiec, że **Niemcy żadną miarą nie mogłyby się tem zadowolnić**, że natomiast pragnęłyby oddać pod arbitraż pytanie, czy dotychczasowe wypłaty reparacyjne Niemiec nie pokryły już dostatecznie wydatków Francji na odbudowę zniszczeń wojennych. W tej samej chwili odbywała się w Paryżu dyskusja nad deklaracją premjera Lavala, oszczędna w słowach, ale stanowcza w treści co do **niewzruszonego zasadniczego stanowiska Francji zarówno w sprawie reparacyjnej jak i w sprawie warunków ograniczenia zbrojeń.** Leon Blum w mowie opozycyjnej, w której zasadniczo uznawał związek długów aljanckich z reparacjami Niemiec, nie przyznawał Niemcom prawa do jednostronnego zrzucenia się z przyjętych zobowiązań, przez znamienną zbieżność wystąpił z tą samą inicjatywą „arbitrażu", odpowiadającego życzeniom niemieckim.

Od poniedziałku punkt ciężkości polityki światowej przeniesiony zostaje do Genewy. Obok kwestyj stojących na porządku dziennym, między któremi **sytuacja na Dalekim Wschodzie będzie jedna z kwestyj najtrudniejszych i najdrażliwszych**, na marginesie obrad toczyć się będą w dalszym ciągu dyskusje nad zawikłanym splotem pozostających w zawieszeniu doniosłych spraw politycznych i gospodarczych Europy. Jedną z tych spraw są pakty nieagresji pomiędzy rządem Sowieckiej Rosji a państwami Europy, zwłaszcza trudności uzgodnienia punktów wyjścia Bukaresztu i Moskwy w odniesieniu do Besarabji, według oświadczeń ks. Ghiki, będą w dalszym ciągu przedmiotem omówień genewskich.

Ze strony Rzeszy niemieckiej nie zjawi się jednak w Genewie ani kancierz Brüning, ani sekretarz stanu von Bülow. Skład delegacji niemieckiej będzie niezwykle oryginalny. Jej szefem będzie poseł von Weizsaecker. Do każdej sprawy będzie jednak osobny delegat. Jakim duchem będą ożywieni, w jakie instrukcje będą zaopatrzeni ci nowi ludzie, — to pytanie jest na ustach wszystkich, jakkolwiek ostatnie kroki i deklaracje Niemiec właściwie już dały na to odpowiedź.

Poważne zaostrzenie zatargu zarobkowego.

Załogi żądają uspołecznienia kopalń. — Delegacja śląskiego Z. Z. Z. w Warszawie. — Związki klasowe i Zespół Pracy domagają się bezpośrednich układów z kapitalistami. — Przemysłowcy nie usunęli obwieszczeń.

W ostatnich dniach odbyły się jeszcze liczne zebrania załogowe, na których **omawiano sprawy wywieszonych prowokacyjnych obwieszczeń, któremi wypowiedziano pracę wszystkim robotnikom oraz zapowiedziano obniżkę zarobków o 21 procent na kopalniach a o 25 procent w hutach.** Na wszystkich zebraniach przemawiali liczni robotnicy, którzy **potępiali dyktatorskie postępowanie pracodawców** i nie szczędzili cierpkich słów pod adresem przemysłowców. Z przemówień ich wynikało, **jak wielkie rozgoryczenie panuje wśród załóg** po wywieszeniu przez pracodawców prowokacyjnego obwieszczenia.

Na zebraniu załogi **kopalni „Gotthard" w Orzegowie** domagano się usunięcia obwieszczeń a nadto zebrani robotnicy stwierdzili, że **bronić się będą do ostateczności, nie przebierając w żadnych środkach,** gdyż nie dadzą sobie ściągnąć ostatniej koszuli z siebie i swych rodzin, gdyż o to nie walczyli, żeby robotnika dziś na Śląsku uważano za niewolnika.

Na zebraniu **w cechowni szybu „Richthofen" w Nikiszowcu** załogi wszystkich trzech kopalń Gieschego domagały się od miarodajnych władz, **ażeby przedstawicieli Związku pracodawców pociągnięto do odpowiedzialności sądowej** za prowokację spokojnych, pracujących robotników, bo następstwa prowokacji mogą być nieobliczalne, dalej **uspołecznienia kopalń, o ile pracodawcy nie są w stanie utrzymać gospodarki a wreszcie kontroli nad produkcją.** Wszystkie wymienione żądania cała załoga gotowa jest poprzeć wszelkiemi środkami stojącemi jej do dyspozycji.

Bardzo burzliwe było **zebranie załogi huty „Bismarck" w Hajdukach W.,** na którem około 4.500 robotników protestowało przeciw prowokacji przemysłowców. Z pośród tłumu padały okrzyki: **pod sąd doraźny z prowokatorami, wywozić ich za bramę na karach (taczkach), wieszać na kominach dyrektorów.** Poza tem wszyscy robotnicy postawili urzędnikom pozataryfowym ultimatywne wypowiedzenie pracy jako nieudolnym urzędnikom, działającym na szkodę robotników i społeczeństwa.

*

Do Katowic powróciła z Warszawy delegacja śląskiego Związku Związków Zawodowych, która w ministerstwach pracy i opieki społecznej oraz przemysłu i handlu interpelowała w sprawie prowokacyjnego zamachu pracodawców na pracę i płacę robotnika górnośląskiego. Delegację, w składzie posłów Gduli, Koneczki i Fessera, sekretarzy związkowych Bognera, Bajdura i Derejczyka oraz trzech delegatów kopalni „Kleofas", prowadził były premjer **inżynier Moraczewski,** prezes główny Związku Związków Zawodowych. Delegatów przyjęli: minister pracy i opieki społecznej p. **Hubicki** oraz wiceminister przemysłu i handlu p. **Kożuchowski.**

Po przedstawieniu grozy położenia na Górnym Śląsku minister p. **Hubicki** oświadczył, że **rząd nie konferował z pracodawcami o żadnej obniżce zarobków w górnictwie i hutnictwie śląskiem i też zgody na obniżenie zarobków nie wyraził.** Natomiast polecił komisarzowi demobilizacyjnemu pokierować zatarg na właściwe tory.

W sprawie zamknięcia **kopalni „Kleofas" w Załężu** pod Katowicami wiceminister handlu i przemysłu p. Kożuchowski oświadczył, że **rząd dołoży wszystkich starań, by nie dopuścić do zamknięcia kopalni.** Poseł p. Fesser — uzasadniając potrzebę utrzymania w ruchu kop. „Kleofas" — podniósł, że jeżeli spółka Giesche upierać się będzie przy swoim wniosku zamknięcia kopalni, **należy ją uspołecznić** i to w interesie społeczeństwa. **Rząd dołoży starań, by zatarg w przemyśle załatwić jeszcze przed 1 lutym b. r.**

*

Związki klasowe (socjalistyczne) na Śląsku wysłały do komisarza demobilizacyjnego pismo, w którem oświadczają, **że nie wezmą udziału w posiedzeniu komisji rozjemczej.** Poza tem związki klasowe wystosowały do pracodawców pismo z wnioskiem o wyznaczenie terminu wspólnych układów.

Zespół Pracy natomiast, po długotrwałych obradach **powziął uchwałę wzięcia udziału w posiedzeniu komisji pojednawczej** w poniedziałek, dnia 25 stycznia br. Uchwalono jednak **nie zgodzić się na żaden wyrok rozjemczy,** a natomiast zażądać na owem posiedzeniu wyznaczenia ponownych bezpośrednich układów z pracodawcami.

W związku z żądaniem związków klasowych bezpośrednich układów z pracodawcami, komisarz demobilizacyjny wystosował do komisji pojednawczej i rozjemczej pismo, w którem **domaga się ponownego spowodowania przez komisję** — na podstawie odnośnych przepisów o rozejmie — **układów polubownych pomiędzy stronami w sprawie zatargu w górnictwie i hutnictwie.** Posiedzenie komisji pojednawczej i rozjemczej zwołane w tym celu, odbędzie się w poniedziałek 25 stycznia br.

*

Jak się dowiadujemy, **przemysłowcy mimo polecenia komisarza demobili-**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej.)

zacyjnego nie usunęli z kopalń i hut prowokacyjnych obwieszczeń. Przeciwnie na piątkowem posiedzeniu Związku pracodawców **uchwalono utrzymać w mocy wypowiedzenia pracy jako też obniżenie zarobków w górnictwie o 21 procent a w hutnictwie o 25 procent.** Trwanie w uporze pracodawców pogarsza jeszcze położenie i nie wiadomo, co przyniosą dni najbliższe, **ponieważ robotnicy pod żadnym warunkiem nie zgodzą się na podyktowane im przez pracodawców warunki. Jest to lekceważeniem zaleceń ze strony czynników rządowych, co nie może ujść pracodawcom bezkarnie.** Rozwiązanie gordyjskiego węzła leży jedynie w rękach władz naszych, które w tym wypadku nie mogą puścić płazem samowoli kapitalistów a przedewszystkiem występujących z ich ramienia generalnych dyrektorów i dyrektorów. Zdaje się, że innego załatwienia tej sprawy nie ma.

*

Wkońcu jeszcze kilka słów pod adresem manjaków z „Polonii", **którzy przez siebie skonstruowane kłamstwo,** o wzywaniu rzekomo przez nas robotników do gwałtów, w dalszym ciągu powtarzają. Nie dziwi nas to bardzo, ponieważ **nie od dziś są nam znane manjackie popisy pismaków „Polonijnych", którzy** — jak to potwierdzają wyroki sądowe — **kłamią jak najęci.** W tych oszczerstwach przejawia się brzydka natura „mistrza" Polonijnego, któremu nie daje spokoju sama myśl, że **„Katolik", przez swą poczytność i wziętość u ludu, paraliżuje jego karygodną i szkodliwą działalność** na Śląsku. Znamy apetyty „mistrza" na „Katolika", na którego poluje już nie od dziś. A ponieważ znamy dobrze także jego moralne strony, mało nas obchodzą ataki skierowane w naszą stronę. Jeżeli o nich raz jeszcze wspominamy, to tylko z tego powodu, aby **dosadnie przygwoździć kłamstwa „Polonii".**

TELEGRAMY.

Za pieniądze niemieckie przewrót w Austrji.

Wiedeń. Organ lewicy socjalistycznej „Der Abend" uległ konfiskacie, ponieważ zawierał alarmujące wiadomości o stanie przygotowań Heimwehry do puczu. Według „Wiener Allg. Ztg." istniał rzekomo plan urządzenia zamachu stanu już w niedzielę 24 bm., że jednak odłożono sprawę narazie ze względów technicznych. Jak donosi „Neues Wiener Extrablatt", książę Starhemberg bawi w Berlinie, gdzie prowadzi rokowania z Hugenbergiem w sprawie uzyskania wielkiej subwencji dla sfinansowania zamachu stanu w Austrji.

7 osób cudem uratowanych od śmierci.

Mysłowice. W Brzęczkowicach - Słupnej, na polach, należących do Katowickiej Spółki Akcyjnej, bezrobotni budowali t. zw. „dzikie szyby", z których wydobywali potrzebny im na opał węgiel. Wykopali blisko 20 metrów długi ganek, oczywiście bez żadnego zabezpieczenia. W ubiegłą sobotę, w chwili, gdy we wnętrzu parku znajdowało się 7 osób, zajętych wydobywaniem węgla, ściany ganku zaczęły się gwałtownie obsuwać i całe masy ziemi poczęły się sypać na kopaczy węgla, grożąc im zasypaniem. Wszyscy w panicznym strachu poczęli uciekać przez otwór na pole. Zdołali się uratować w ostatniej chwili. Ostatni, wydobywający się z objęć śmierci, został tylko do połowy przysypany ziemią bez żadnych szkód dla siebie. Wyciągnięto go natychmiast na wierzch. Dzięki jedynie pośpiechowi 7 osób ocalało od niechybnej śmierci.

Niemcom nie udało się zastraszyć zagranicę.

Berlin. Z Londynu donoszą tu z pewnem zaniepokojeniem, że Anglja zgodzi się prawdopodobnie na kompromis w sprawie reparacji, **kompromis zbliżony w duchu do tezy francuskiej.** Anglja ma nadzieję, że **konferencja lozańska odbędzie się mimo wszystko, tylko z pewnem opóźnieniem** i z tą zmianą, że sprawa ewentualnego moratorjum powierzona zostanie nie rzeczoznawcom, lecz będzie oddana do rozstrzygnięcia miarodajnym politykom. Pierwszym etapem tego będzie **spotkanie Lavala z Mac Donaldem.** Aczkolwiek prasa tutejsza mówi w dalszym ciągu o „nieprzezwyciężonych trudnościach" między tezą francuską i angielską z jednej strony, a Niemcami z drugiej strony, to jednakże między wierszami wyczytać można, że **groźna nieustępliwość była tylko obliczona na zastraszenie zagranicy. Obecnie zdradzają Niemcy skłonność do ustępstw**, a jeden z dzienników oświadcza, że „deklaracji mężów stanu nie należy uważać za definitywne stanowisko danego państwa". To uważać należy za aluzję do deklaracji Brueninga. Dziś pojawiły się głosy, z których wnioskować można, że Niemcy **liczą na pomoc Włoch**, których stanowisko, jak się tu pisze, „zawiera w sobie linje konstruktywnego rozwiązania i które może przyczynić się do osłabienia europejskich dysonansów i do otwarcia oczu amerykańskim politykom" — jak pisze jeden z dzienników socjalistycznych.

Dziś zbiera się w Genewie Rada Ligi Narodów.

Genewa. W dalszym ciągu nie sposób tu zaobserwować żadnego zainteresowania notą rządu niemieckiego, na mocy którego wpisano na prowizoryczny porządek dzienny rady Ligi **skargę Graebego w sprawie reformy rolnej w Polsce.** Mimo, że sesja rady Ligi rozpoczynie się już dziś, jeszcze wczoraj kuluary Ligi świeciły pustkami. Najważniejsze aktualne zagadnienia jak sprawy długów i reparacji nie będą zapewne tematem rozmów poufnych pomiedzy delegatami wielkich mocarstw, które reprezentowane będą na radzie Ligi przeważnie przez zawodowych dyplomatów a nie przez odpowiedzialnych kierowników polityki zagranicznej. **Natomiast z punktu widzenia polskiego sesja rady posiadać będzie poważne znaczenie, gdyż na porządku dziennym figurują skargi ukraińskie, trzy sprawy gdańskie, skarga Graebego i dwie indywidualne petycje z Górnego Śląska.** W związku z temi sprawami należy liczyć się w Genewie ze wzmożoną antypolską agitacją niemiecką i ukraińską podczas sesji rady Ligi.

Zaniechanie dalszych prac ratunkowych w kopalni „Karsten-Centrum".

Bytom. Władze górnicze we Wrocławiu oficjalnie zarządziły zaniechanie dalszych prac ratunkowych, uzasadniając krok ten niebezpieczeństwem, jakie zagrażało górnikom, pracującym w kolumnach ratunkowych. Przedstawiciele rządu kazali chodnik zasypać i u wejścia umieścić tablicę z nazwiskami ofiar.

W podziemiach kopalni pozostało jeszcze trzech górników, a mianowicie Stanisław Erber z Karbu, **Alojzy Księżyk z Brzezin Śl.** i Ernest Mar z Karbu.

Z ogólnej liczby 14 zasypanych górników, zdołano uratować 7. Następnie wydobyto czterech nieżywych. Dwóch pochowano — jak donosiliśmy — w ubiegły czwartek w Bytomiu, w sobotę odbył się w Karbie pogrzeb trzeciej ofiary, Karcha, a dziś w niedzielę, odbył się w Bytomiu pogrzeb 38-letniego górnika Schmidta, który osierocił żonę i czworo małoletnich dzieci.

Paweł Boncour.



zastępca przewodniczącego francuskiej delegacji na konferencję rozbrojeniową, przedstawił w „Excelsiorze" stanowisko Francji na konferencji rozbrojeniowej. Najważniejszem w tych wywodach jest stwierdzenie, **że Francja jest gotowa do ograniczenia zbrojeń w takiej mierze, w jakiej otrzyma międzynarodowe gwarancje bezpieczeństwa.** Boncour zaznaczył, że w ostatnich miesiącach specjalna komisja opracowała dokładnie francuskie wytyczne dla konferencji rozbrojeniowej. Oznaczają one dalszy ciąg polityki prowadzonej przez Francję od kilku lat w Genewie. Choć wiele optymizmu potrzeba, by teraz iść na konferencję rozbrojeniową, **musi się tam jednak pójść, by uniknąć niepowodzenia. Na konferencji musi się uzyskać przynajmniej wstrzymanie zbrojeń, ponieważ one grożą wystawieniem świata na nowe niebezpieczeństwa. Odnosi się to szczególnie do tajnych zbrojeń pewnych krajów (aluzja do Niemiec. Red.), najbardziej niebezpiecznych, ponieważ nie da się ściśle ująć**

Pan wojewoda w Rybniku.

Katowice. Wojewoda śląski dr. Grażyński w towarzystwie naczelnika wydziału bezpieczeństwa i głównego komendanta policji województwa śląskiego inż. Żółtaszka udał się onegdaj do Rybnika. P. wojewoda przyjął osobiście raport o krwawych zajściach w Rybniku, o których donosiliśmy onegdaj, poczem odwiedził ciężko rannego funkcjonarjusza policji Gacka, a rodzinie jego udzielił jednorazowej zapomogi w wysokości 200 zł.

Cała prasa francuska broni Dunikowskiego.

Paryż. Nawet socjalistyczny „Populaire" protestuje przeciwko skandalowi, związanemu ze sprawą **Dunikowskiego, którego cała prasa francuska bierze w obronę przed dwuznacznem zachowaniem się dyrekt. wyższej szkoły centralnej, Guilleta.** Zresztą adwokaci Dunikowskiego zamierzają wystąpić z żądaniem usunięcia Guilleta, jako eksperta, należącego już do rozmaitych przedsięwzięć, zainteresowanych w poszukiwaniu złota. Przykre wrażenie wywołało również złożenie skargi przeciwko Dunikowskiemu przez byłego posła hr. Sobańskiego, który uczynił to jedynie w celu pokrycia się przed Hiszpanem markizem d'Arcanguel, ponieważ ostatni już uprzednio złożył przeciwko hr. Sobańskiemu skargę.

Dramat w zawalonej studni

2) (Ciąg dalszy.)

Depesze słano na wszystkie strony. Ku wieczorowi przybyli do Bursy prokurator rzeczypospolitej, inżynierowie dróg i mostów, górnicy i zrobiono walną naradę nad obmyśleniem sposobów uratowania Prevosta. Górnicy byli na wszystko zdecydowani, czekali na rozkazy; podług ich przykazań nikt pod ziemią zostać nie powinien, wydobyć go trzeba żywym lub umarłym. Jest to prawo święcie szanowane przez tych dzielnych ludzi.

Nadeszła noc. Latarnie, głownie słoma zapalona, roznosiły światło i dymy nad grobem nieszczęśliwego, widok był straszny, przeczucia gnębiące.

Mężczyźni odchodzili, powracali, nie wiedząc co począć; kobiety stały milczące z dziećmi na rękach, szepcąc tajemniczo, jak się szepcze przy konających lub w kościele; inżynierowie tylko z prokuratorem robili notaty, wyrachowywali odległości, naradzali się nad sposobami.

Studnia zawalona była obok drogi, na lewo od merostwa, z tyłu dawnego klasztoru, zamienionego od bardzo dawna na spichlerz gromadzki. Inżynierowie zdecydowali, że trzeba kopać nową studnię obok zawalonej, nieco na prawo, w odległości jednego metra pięćdziesięciu centymetrów, studnia ta pomocnicza wypadła w ogrodzie pełnym jabłoni.

Praca rozpoczęła się; właściciele, najemnicy, kobiety... kto żył, pracował w pocie czoła; warsztat stolarski i kuźnia stanęły na miejscu dla wyrabiania podpór, drągów, łopat, motyk i do rana słychać było tylko żelazo, drzewo, młoty, oskardy, motyki rozbijające ziemię; przez dni dziesięć te grobowe echa rozlegały się bez najmniejszej przerwy.

Ojciec Prevosta, przybył z Trouville, gdzie służył za woźnicę, był pomiędzy robotnikami, ratował także. Matkę usunięto do sąsiedniej chaty, gdzie siedząc na progu, w niemem osłupieniu patrzyła na drogę, szukając na niej syna, wzywając pomocy Boga, odpychając wszelki posiłek, pragnąc dla siebie śmierci.

Od czasu do czasu przynoszono jej wiadomości.

— Jużeśmy wkopali się na piętnaście metrów, jeszcze dziesięć i będziemy przy nim.

Lecz im więcej starano się ją uspakajać, tem więcej rozpacz jej wzrastała.

Matka przeczuła, że przez litość starano się ukrywać przed nią prawdę. Pogrążyła się w melancholiczne zamyślenie; ocknęta miała straszne widziadła, naprózno wysilano się uspokoić ją, przekonaną była tak, jak wszyscy, że jeżeli Henryka ziemia nie zmiażdżyła odrazu, to musiał umrzeć w męczarniach głodu, pragnienia, zimna i strachu.

Pilnowała, żeby Henrykowi stolarz zrobił trumnę, trumnę tę kazała sobie przynieść do chaty, usiadła przy niej i oczu nie odwrócała od żałobnego pudła.

Po 10 dniach zmierzono głębokość pomocniczej studni. Było jej już dwadzieścia dwa metry.

— Sonduj! — rozkazał inżynier.

Górnik zapuścił sondę w ziemię i krzyknął z całych sił:

— Czy słyszysz?

Głos górnika rozległ się echem pośród zgromadzonych nad otworem studni, wstrzymujących oddech, aby ciszy grobowej niczem nie zamącić. Niektórzy z obecnych płakali. Odpowiedzi Henryka naprózno oczekiwano.

— Sonduj jeszcze! — rozkazał inżynier.

I górnik sondował znowu, wołał, ale naprózno, grobowe milczenie po jego głosie i echach następowało. Koniec sondy napotkał na jakiś opór, zapewne na kamienie nagromadzone nad ciałem zagrzebanego.

Trzeba było jeszcze kopać. Co kilkanaście centymetrów górnik zapuszczał sondę, pytał, lecz nie odbierał żadnej odpowiedzi. Łatwo zrozumieć niebezpieczeństwo przedsięwzięcia, wiedząc, że przez przekopanie przejścia w niewłaściwem miejscu można było zawalić ziemię opartą może ponad głową na belkach i podporach, można było zamiast ocalenia przyczynić się do śmierci nieszczęśliwego.

Nareszcie dnia 11 października o godzinie dziesiątej z rana, górnik z nadzwyczajną ostrożnością zrobił otwór komunikacyjny dla głosu do studni zawalonej i ucieszył się, gdy motyka górnicza zagłębiła się w próżnię.

— Czy słyszysz? — zapytał i przyłożył ucho do ściany studni, potem z piorunującą szybkością i podniesionym głosem krzyknął:

— Ciągnijcie!

Kołowrot zawarczał, lina zwijać się zaczęła i górnik obrzucony wapnem i gliną pokazał się na powierzchni ziemi.

— Prevost mówił! — krzyknął górnik z całych sił, jakby chciał o tym cudzie uwiadomić wszystkie wsie, wszystkie miasta, cały świat.

Dzielny górnik, ten lew w podziemiach, rozpłakał się z radości i w rozrzewnieniu całował wszystkich, co się ku niemu garnęli, podobne wzruszenie ogarnęło wszystkich. Cieszyli się, ściskali, płakali jak po odniesionem zwycięstwie nad strasznym wrogiem.

Kronika bieżąca

Poniedziałek
25
stycznia.

Nawrócenie św. Pawła.
Św. Bretanio, biskupa.

Kalendarz słowiański: Miłosz.

Jutro wtorek, dnia 26 stycznia: Św. Tymoteusza, biskupa i męczennika i św. Felicjana, biskupa.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7,29;	o godz. 16,25.
Księżyca	o godz. 19,03;	o godz. 9,06.

*

Z historii śląskiej.

25 stycznia. 1764. Adam Henryk de Salisz, sprzedał **wieś Pawłów** w Raciborskiem siostrzeńcowi swemu szlachcicowi Franciszkowi Holemu, za 20 000 talarów. — **1874.** Uroczyste poświęcenie kościoła w **Boguszycach** w Opolsk. **1882.** Poświęcenia trzech przelanych nowych dzwonów dla kościoła **w Krzyżowicach**, dokonał ks. prob. Knappe z Szerokiej. — **1898.** Umarł ks. Augustyn Wolczyk, proboszcz **w Pszowie** oraz poseł do parlamentu, w wieku 63 lat. — **1926.** W Domu Związkowym przy kościele Panny Marji **w Katowicach, pożegnanie ks. biskupa dr. Teodora Kubiny**, odchodzącego do Częstochowy, by objąć nową diecezję.

Trzy nowe dodatki.

Dążąc stale do ulepszenia gazety, która ma zadowolić wszystkie stany i zawody, **przystępujemy do wydawania trzech nowych dodatków miesięcznych**, mianowicie:

1. **„Hodowca Drobiu"** — dla sprawy hodowli kur, gęsi, kaczek, gołębi, królików i innego drobiu;
2. **„Pszczelarz i Ogrodnik"** — dla spraw pszczelarskich, ogrodniczych i ogrodników działkowych;
3. **„Młodzież"** — dla młodzieży starszej.

Pierwsze styczniowe numery tych dodatków dodajemy w bieżącym tygodniu w nadziei, że wszystkim abonentom podobać się będą. Zaprowadzając nowe ulepszenia, spodziewamy się dalszego gorliwego popierania gazety naszej i zjednywania dla niej nowych abonentów na zbliżający się miesiąc luty.

Redakcja.

— Komornicy w mundurach. W kołach egzekucyjnych mówi się, że istnieje projekt zaopatrzenia komorników w jednolity mundur, któryby dodawał więcej powagi i reprezentacyjności przedstawicielom tego zawodu. Podobno ma być w tej sprawie rozpisana ankieta. — Projekt umundurowania komorników jest naszem zdaniem bardzo nieszczęśliwy. W innych państwach jeszcze przed wojną zniesiono przymus noszenia mundurów przez komorników a to bardzo słusznie, gdyż nie należy do przyjemności, gdy do zajęcia rzeczy lub bydła przyjdzie „ujek" umundurowany.

— O rozszerzenie kolejowych ulg uzdrowiskowych. Szereg miejscowości o charakterze uzdrowiskowym, m. in. Sucha, zabiega w ministerstwie komunikacji o przyznanie prawa wydawania zaświadczeń na ulgi kolejowe dla swych kuracjuszy, którego to prawa niektóre miejscowości jeszcze nie posiadają.

Ponadto czynione są starania, aby w związku z ciężką obecnie sytuacją naszych uzdrowisk i miejscowości turystycznych, władze kolejowe zezwoliły na udzielanie zniżek kolejowych nie jak dotychczas na dystanse tylko wyżej 100 kilometrów, lecz na odległości mniejsze, przekraczające 50 km. W ten sposób szereg osób, które rezygnować muszą ze względów finansowych z dalszych wyjazdów, mogłoby wyjeżdżać w okolice bliższe stałego miejsca zamieszkania

Pozatem czynione są zabiegi, aby zniżki kolejowe kuracjusze uzyskiwali nie jak dotychczas po 10 dniach pobytu w uzdrowisku, lecz już po trzech dniach; w ten sposób niedziele i święta mogłyby być w znacznie szerszym niż dotąd zakresie wyzyskiwane na odpoczynek poza miastem.

*

Z Cieszyńskiego.

Pogłoski o zwolnieniu starosty.

Z Cieszyna. Obiegająca od paru dni pogłoska o zwolnieniu p. dr. Kisiały z kierownictwa urzędem starościńskim, a zastąpieniu go nową siłą, niepokoi całą ludność powiatu cieszyńskiego, zwłaszcza, że chodzą słuchy o kreciej robocie pewnych organizacyj. Jużto drugi Ślązak, rozumiejący nasz lud, znający jego duszę, ma być zwolniony z urzędu starosty, przed paru miesiącami p. dr. Duda ze starostwa w Bielsku, a obecnie p. dr. Kisiała ze starostwa w Cieszynie. Ludność zaniepokojona pyta: czyżto Cieszyniacy już do niczego, jeżeli w innych ziemiach Polski potrafią chlubnie pracować, dlaczegoby nie potrafili na ziemi cieszyńskiej; ludność nasza uważa to jako znak nieufności, wyrażony jej samej, jako policzek, wymierzony nietylko jej synom, ale jej samej. Czyż to nie odbije się w chwilach decydujących?! A jednak ta ludność, która lojalnie spełniała swe obowiązki względem państwa, nie zasłużyła na to, a tem boleśniejby to odczuła, gdyby krecie roboty pewnych organizacyj miały tu swoje macki!

Pogotowie ratunkowe.

Cieszyn. Wskutek ogólnego kryzysu gospodarczego znalazło się także Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Cieszynie w ciężkiem położeniu materjalnem, gdyż dochody z przewozu chorych maleją z dnia na dzień, a dobrowolnych darów, które stanowią przeważną część dochodów Pogotowia Ratunkowego, jest coraz to mniej. Dzięki dotychczasowej ofiarności naszego społeczeństwa, Pogotowie Ratunkowe mogło zakupić w roku 1912 pierwszy samochód sanitarny marki „Minerwa" a w r. 1929 drugi samochód marki „Gräf-Stift". Samochodem „Minerwa" odstawiło Pogotowie Ratunkowe podczas jego (samochodu) 19-letniej służby, tysiące ciężko chorych z bliska i daleka do szpitali a podczas wojny światowej niemniej jak 10.000 ciężko rannych żołnierzy pod opiekę lekarską. Zatem nic dziwnego w tem, jeżeli samochód ten wskutek nadzwyczajnego zużycia odmawia dalszej służby, a Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, którego promień działalności sięga aż po Kraków, Rybnik, Gräfenberg, Czaczę, stanęło przed trudnem zadaniem zakupu trzeciego nowego samochodu, gdyż inaczej nie podoła swemu zadaniu. Potrzebne na ten cel środki chce Pogotowie Ratunkowe zebrać drogą dobrowolnych składek, urządzaniem różnych imprez itd. i zwraca się niniejszem do wszystkich swoich przyjaciół i dobroczyńców z usilną prośbą o materjalne poparcie tego nowego przedsięwzięcia. W tym celu urządza Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w sobotę, dnia 30 stycznia rb. o godz. 8 wieczorem bal maskowy w salach „Hotelu pod brunatnym Jeleniem".

Ograniczenie ruchu kolejowego Dziedzice—Oświęcim.

Dziedzice. Począwszy od 24 b. m. wstrzymuje się w niedziele i święta bieg pociągu nr. 145, odjeżdżającego z Dziedzic do Oświęcimia o godz. 14 m. 55, oraz poc. nr. 144, odjeżdżającego z Oświęcimia do Dziedzic o godz. 16 m. 43. Między Dziedzicami a Zebrzydowicami będą te pociągi nadal kursowały także w niedziele i święta.

Nowy przełożony gminy.

Z Goleszowa. Dotychczasowy przełożony gminy, p. Jan Sztwiertnia, prezes Śląskiej Izby Rolniczej, zgłosił rezygnację z powodu przesiedlenia się do Krzyżowic na G. Śląsku. Na jego miejsce wybrał wydział gminny na posiedzeniu dnia 14 b. m. jednogłośnie p. Pawła Foksa, emr. kierownika szkoły i rolnika.

Praca oświatowa.

Z Istebnej. Ostatnie walne zgromadzenie koła istebniańskiego Macierzy Szk. wskazuje poza dobrą gospodarką finansową także moralne wyniki prac tej kochanej przez wszystkich organizacji, a przedewszystkiem na polu oświatowem. Od pierwszych chwil założenia koła Macierzy przejęli członkowie na siebie urządzanie wszystkich uroczystości narodowych, styczniowych listopadowych i majowych, wywiązując się zawsze godnie i rzetelnie; pozatem odczyty i wykłady radjowe, bibljoteka, rozporządzająca 351 dziełami w 410 tomach, przedstawienia, festyn, kółko śpiewackie Juhas stanowią chlubne świadectwo, że koło Macierzy wywiązuje się dobrze z przyjętych na siebie zadań. Przy Macierzy był prowadzony kurs gospodarstwa domowego i gotowania. W roku bieżącym chce koło przystąpić do budowy Domu ludowego im. ks. prałata Londzina, o ile tylko pewne sprawy nie zawiodą, a na walnem zgromadzeniu uchwaliło przyjąć protektorat i opiekę nad szkołą p. art. Konarzewskiego, by tę placówkę rzeźbiarstwa i zabawkarstwa podnieść.

Śp. Stanisław Konarzewski.

Istebna. Dnia 20. I. br. zmarł w Istebnej w pensjonacie „Bucznik" śp. Stanisław Konarzewski, ojciec znanego artysty, p. Ludw. Konarzewskiego, w 76 roku życia. Zmarły zajmował się z zamiłowaniem muzyką i skomponował szereg utworów kościelnych i świeckich. — N. o. w p.

Walne zebranie koła Macierzy Szkolnej.

Ochaby. W niedzielę, 31 stycznia br., odbędzie się o godz. 4 po południu w lokalu p. posła R. Karetty tegoroczne walne zgromadzenie. Porządek dzienny obrad jest następujący: 1. Zagajenie, 2. referat członka p. posła Karetty, 3. sprawozdanie z czynności zarządu: a) sekretarza, b) skarbnika, c) bibljotekarza i d) komisji rewizyjnej. 4) Wniosek o udzielenie absolutorjum. 5) Wybory i 7) Wnioski. Uprasza się o liczny udział członków i zainteresowanych.

Przedstawienie.

Ochaby. Koło Macierzy Szkolnej urządza we wtorek, dnia 2 lutego b. r., o godz. 6 w lokalu p. Tramera, przedstawienie amatorskie, na którem odegrane będą dwie komedje, a to sztuka Karola Bergera pod tyt.: „Babska rewolucja" i komedja p. tyt.: „To polityka". — Po przedstawieniu odbędzie się zabawa towarzyska.

Spis ludności.

Jaworze. Wobec spisu ludności dokonanego 9. 12. 1931 warto przypomnieć ilość mieszkańców naszej wioski według spisu ludności z dawniejszych lat. I tak: w r. 1880 było 2105 mieszkańców, w r. 1900 2225, w r. 1910 2278 mieszkańców, w r. 1931 liczyło Jaworze 2918 obywateli, w tem 1561 katolików, a 1284 ewangelików, reszta przypada na inne wyznania.

Nieszczęśliwy wypadek.

Zarzecze. W środę przy układaniu lodu do lodowni akcyjnego browaru w Bielsku zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą życie jednego człowieka. Kiedy już lodownia była pełna lodu i lód trzeba było układać z góry, robotnicy schodząc po drabinie z góry, jednemu z nich nieJanowi Janocie Franciszkowi, noga uślizgnęła i drabina się obsunęła tak, że Janota spadł głową na dół, rozbił sobie czaszkę o twardy grunt i w pół godziny po wypadku umarł, otrzymując przed śmiercią tylko absolucję i ostatnie namaszczenie.

Ze szkoły ogrodniczej.

Strumień. Z dniem 15 bm. rozpoczęła szkoła 5-ty rok swej pracy. Jest to jedyna szkoła ogrodnicza na Śląsku, która w okresie 11-miesięcznym nauczania, poza wykładami teoretycznemi, zaznajamia swych uczniów z praktyczn. działami ogrodnictwa handlowego. Właśnie w obecnych czasach powinni rolnicy śląscy kierować tutaj swoich synów, dając im możność łatwego orjentowania się w potrzebach rynków zbytu, oraz przystosowania swojego gospodarstwa do korzystnych upraw. Ciężkie położenie rolnika nie powinno go zrażać. Tem intensywniej należy szkolić młodzież naszą. Nie zapominajmy, że czem więcej teraz nauczymy dzieci nasze przeciwstawiać się złym warunkom, tem łatwiej pójdzie im później praca na ojczystym zagonie. Szkoła przyjmuje jeszcze wpisy na rok bieżący. Dla dobra uczących się i niezamożnych uczniów przewidziane są stypendja. Należy tylko niezwłocznie wnieść podanie z dokumentami: świadectwo urodzenia, świad. ukończenia szkoły powsz., świad. moralności, oraz zezwolenie rodziców i zobowiązanie się do uiszczania opłat. Nauka w szkole jest bezpłatna, uczniowie wpłacają tylko 5 zł. wpisowego i 20 zł. za zużycie pomocy naukowych. Przy szkole znajduje się internat, utrzymanie w nim kosztuje 50 zł. miesięcznie. Uczniowie z okolic bliższych mogą dojeżdżać do szkoły i opłacają wtedy tylko 25 zł. rocznie. Podanie o przyjęcie należy wnosić do **Dyrekcji Szkoły Ogrodniczej w Strumieniu pow. Bielsko.**

Samobójstwo.

Bielsko. Dnia 21 bm. znaleziono wiszące na drzewie obok koszar 3 p. s. p. zwłoki Rudolfa Leopolda, lat 47 liczącego, zam. w Bielsku przy ul. Robotniczej nr. 4. W toku dochodzeń ustalono, iż denat od dłuższego czasu już nosił się z zamiarem pozbawienia się życia. W dniu 19 bm. chcąc urzeczywistnić swój zamiar, opuścił dom a następnie powiesił się obok koszar. Zwłoki odstawiono do kostnicy cmentarza ewangelickiego w Bielsku. (p)

Pożar.

Mazańcowice w Bielskiem. Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach Marji Biesokowej i zniszczył słomiany dach domu mieszkalnego oraz przyległą stodołę wraz z zapasami słomy i siana. Szkoda wynosi około 6000 zł. W akcji ratunkowej brała udział miejscowego straż pożarna oraz straż pożarna z Międzyrzecza i kilku funkcjonarjuszy policyjnych. (p)

Województwo śląskie.

Ks. biskup Adamski w Rybniku i Król. Hucie. W czwartek ubiegłego tygodnia J. E. ks. biskup Stanisław Adamski, obecny był w Rybniku w domu prowincjonalnym SS. Boromeuszek, gdzie odprawił Mszę św. i dokonał ceremonji przy uroczystości składania ślubów. Po południu tegoż dnia J. E. ks. biskup Adamski wziął udział w konferencji dekanalnej duchowieństwa dekanatu król.-huckiego w Król. Hucie.

* **Dalsze protesty w sprawie zatrudnienia obcokrajowców w przemyśle śląskim.** Codziennie napływają wiadomości o zebraniach protestacyjnych, jakie odbywają się na terenie wszystkich powiatów Górnego Śląska, na których społeczeństwo jednogłośnie domaga się stanowczego zwolnienia od pracy obcokrajowców - Niemców, zabierających chleb pracownikowi polskiemu oraz rozwijających niejednokrotnie niepożądaną dla Polski działalność. Ostatnio taka rezolucja uchwaloną została w Giszowcu, gdzie akces m. in. zgłosiły nieomal wszystkie organizacje, jak np. Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe Związku Górników, Narodowa Partja Robotnicza, Narodowy Zw. Powstańców, „Sokół", Tow. Polek itp. Podobną rezolucję uchwaliły miejscowe organizacje w Strzybnicy, Orzechu, Rybnej powiatu tarnogórskiego, jak również w samych Tarnowskich Górach.

Na terenie powiatu pszczyńskiego uchwalono rezolucje takie jak ostatnio:

w Pszczynie, Międzyrzeczu, Starej Wsi, Wyrach, Żwakowie i Woszczycach.

W rybnickim powiecie akces zgłosiły organizacje w Jankowicach, Wilczy-Dolnej, Ligocie - Paruszowcu, Pstrążnej oraz w Szczygłowicach.

Rezolucje te uchwala się na zwykłych albo specjalnie w tym celu zwołanych zebraniach Związku Obrony Kresów Zachodnich. Głos protestu obejmuje coraz szersze rzesze społeczeństwa polskiego i chyba wreszcie przekona kompetentne czynniki o konieczności uwzględnienia tego słusznego żądania warstw pracujących na Śląsku.

Zwolnienia robotników z prywatnych przedsiębiorstw. Do komisarza demobilizacyjnego wpłynęło pismo dyrekcji tramwajów domagające się zwolnienia natychmiast 89 robotników zatrudnionych przy pracach torowych. Również dyrekcja Górnośl. Tow. Przemysłowego w Tarn. Górach zgłosiła redukcję 53 robotników, zaś fabryka przędzy w Lublińcu „Union - Textile" zgłosiła redukcję 40 robotników.

Z Katowickiego

Godziny służbowe w biurze informacyjnem.

Katowice. Magistrat donosi, że wobec zaprowadzenia z dniem 15 bm. w miejskiem biurze informacyjnem (adresowem) ul. Pocztowa 7, I. ptr. stałych dyżurów tak w dni powszechnie jak w niedziele i dni świąteczne. Biuro to udzielać będzie stronom prywatnym poza godzinami służbowemi wywiadów za podwójną opłatą i to w dni powszechnie do godziny 19, zaś w niedziele i święta od godz. 9—12.

Powstanie świetlic dla bezrobotnych w Zawodziu i Załężu.

Katowice. Komisja świetlicowa miejskiego komitetu do spraw bezrobocia uruchamia obecnie dwie dalsze świetlice, przeznaczone dla męskiej młodzieży w wieku od 18—24 lat a to dla Zawodzia i Bogucic w ratuszu w Zawodziu i dla Załęża w azylu miejskim. Otwarcie tychże odbędzie się w dniach: 27 stycznia t. j. w środę o godz. 17 w ratuszu w Zawodziu i 28 stycznia t. j. czwartek o godz. 10 rano w Azylu Miejskim w Załężu. Informacje wcześniejsze zgłoszenia na miejscu w podanych lokalach, codziennie w czasie od 10-ej do 12-ej.

Hojny dar piekarza.

Katowice. Mistrz piekarski, p. Maks Lamla, ul. Wojewódzka 16 ofiarował na rzecz bezrobotnych 250 chlebów, za co miejski komitet do spraw bezrobocia składa mu serdeczne podziękowanie i apeluje do innych pp. mistrzów piekarskich o naśladowanie.

Uwaga na fałszywe bony żywnościowe!

Katowice. Zarząd katowickiego okręgu „Caritas" zwraca wszystkim kupcom uwagę na krążące sfałszowane bony żywnościowe, gdyż narażają się na straty, ponieważ „Caritas" nie wykupi takowych.

Szerokie kręgi afery podatkowej.

Katowice. Afera podatkowa firmy Kotzias i Ska przy ul. Młyńskiej 16 w Katowicach przybiera na rozmiarach. Oprócz Hermana Kotziasa, którego zadenuncjowała jego własna żona, aresztowano trzech kontrolerów skarbowych Malewicza, Pietruszkę i Zejera, którzy poprzednio przeprowadzali rewizję ksiąg handlowych firmy Kotzias i Ska. Dochodzenia toczą się w kierunku karygodnych manipulacyj podatkowych firmy Kotzias i w kierunku brania łapówek przez aresztowanych urzędników. Dochodzenia prowadzi sędzia śledczy Tracz. Podobno w aferę wmieszany jest szereg firm katowickich, których sprawy podatkowe prowadziła firma Kotzias. Jak słychać, mają nastąpić dalsze aresztowania

Przed sensacyjnym procesem o sprzeniewierzenie.

Katowice. W pierwszych dniach lutego odbędzie się w Katowicach sensacyjny proces przeciw księgarzowi Gawędzie, Niemcowi z Bytomia i b. urzędnikowi zakładów w Chorzowie Wądolnemu, oskarżonym o sprzeniewierzenie 80 000 zł. na szkodę państw. fabryki azotów w Chorzowie. Oskarżeni przez swoje nieuczciwe manipulacje kwotę tę zdefraudowali, przyczem główną ich część przywłaszczył sobie Wądolny.

Listy naszych Czytelników.

Godula w Świętochłowickiem. W środę 20 bm. obchodziło Tow. Polek swoją doroczną gwiazdkę na sali p. Budzisza przy udziale 110 członkiń i wielkiej liczby gości, m. in. wiel. ks. wikary Rak, naczelnik gminy p. Rudzki, główny zarząd Tow. Polek w osobach p. dr. Kujawskiej i p. Kellerowej, p. Klimkowej, p. dyr. biur Pietrka z W. Hajduk, przybyłego w zastępstwie p. posła Grzesika, kier. szkoły p. Łowiński, nauczycielstwo i urzędnicy gminy oraz sąsiednie towarzystwa Polek z Orzegowa, Nowego Bytomia i Chebzia. Gwiazdkę zagaiła przewodnicząca p. Wrodarczykowa, witając w serdecznych słowach zacnych gości i wszystkie członkinie. Po odśpiewaniu kolendy przemówił kierownik szkoły p. Łowiński mile do wszystkich zebranych, podnosząc pracę naszych Polek w miejscowości i zachęcając je do dalszego wytrwania na stanowisku mimo ciężkich czasów, jakie obecnie przeżywamy. Huczne oklaski zebranych były dowodem wdzięczności za słowa uznania. W dalszym ciągu przemawiała w ujmujących słowach ref. p. Klimkowa, znana powszechnie z swych pięknych wykładów, życząc wszystkim zebranym szczególnie tow. szczęśliwego Nowego Roku i owocnej pracy na przyszłość. Dziękowano jej również licznemi oklaskami. P. dyr. biur Pietrek przyniósł nam serdeczne pozdrowienia od p. posła Grzesika i życzenia najpomyślniejszego rozwoju pracy. Odegraną została również przez członkinie tow. jednoaktówka p. t. „Zazdrość i litość", która wypadła znakomicie. Potem nastąpiło wspólne ugoszczenie herbatą i kiełbasą, w międzyczasie obdarowano członkinie materjałem ciepłym na bieliznę i struclą, co sprawiło im niesłychaną radość. Po wszystkiem rozpoczęła się zabawa taneczna, która spokojnie i wesoło przeciągnęła się do nocy. Na tej drodze składamy zacnym gościom serdeczne podziękowanie za upiększenie uroczystości swą bytnością, przedewszystkiem wiel. ks. wikaremu, który mimo najlepszej woli nie mógł u nas dłużej zabawić, dalej p. nacz. gminy, kierownikowi szkoły p. Łowińskiemu, głównemu zarządowi p. dr. Kujawskiej i wszystkim innym gościom. Zaś miejscowemu zarządowi za jego starania około urządzenia gwiazdki w obecnem ciężkiem położeniu składamy serdeczne „Bóg zapłać". **Jedna za wszystkich**

Kolenda u Tow. Polek.

Wielkie Piekary w Świętochłowick. W dniu 10 bm. obchodziło miejscowe Tow. Polek doroczną kolendę na sali p. Gruszki. Podkreślić należy, że na takową zebrały się wszystkie członkinie. Jak przez inne lata, zaszczycił nas swą obecnością p. nacz. gminy Pudlik. Na kolendę naszą przybył również ks. proboszcz prałat Pucher, który w krótkiem przemówieniu przedstawił obecne czasy poczem łamano się opłatkiem, co jako tradycyjny zwyczaj utrzymał się w naszem towarzystwie. Następnie wygłoszono kilka deklamacyj i odegrano trzy sztuczki teatralne. Przy wspólnym podwieczorku członkinie spędziły miłe chwile, które na długo pozostaną im w pamięci. Wkońcu obdarowano członkinie struclami, co było staraniem p. przewodniczącej i za to należy się podziękowanie, gdyż się wiele poświęca dla towarzystwa i życzymy jej nadal owocnej pracy. **Obecna.**

Zaopatrzyli się w wyroby tytoniowe.

Katowice. W nocy na 10 bm. weszli nieznani sprawcy do składu wyrobów tytoniowych Franciszka Harazima przy ul. Młyńskiej 4 i skradli większą ilość różnego rodzaju wyrobów tytoniowych i 80 zł. gotówki, łącznej wartości około 400 zł. (p)

Kradzież mieszkaniowa.

Katowice - Załęże. Z niezamkniętego mieszkania inżyniera Władysława Krajewskiego przy ul. Wojciechowskiego 59 skradziono w dniu 21 bm. damski kołnierz futrzany wartości około 1000 złotych. (p)

Zabrano smalec pochodzący z kradzieży

Katowice - Załęże. W czasie rewizji domowej w mieszkaniu Karola Noconia w Załężu, zajęto 10 kg. smalcu amerykańskiego z napisem na opakowaniu „Standard S. A. Toruń Świt". Ponieważ zachodzi podejrzenie, iż smalec pochodzi z kradzieży, przeto został zakwestjonowany i zdeponowany w komisarjacie, gdzie może być po udowodnieniu prawa własności odebrany. (p)

Najechanie tramwajem.

Katowice - Dąb. Dnia 22 bm. o godz. 9,10 tramwaj najechał na idącego torem tramwajowym wzdłuż ul. Król.-Huckiej 50-letniego Henryka Kolisza z Wełnowca, który skutkiem tego doznał okaleczenia głowy. Pogotowiem ratunkowem odstawiono go do szpitala miejskiego w Katowicach. (p)

Z Król. Huty

Szczegóły afery fałszerstwa książeczek P. K. O.

Król. Huta. Jak donosiliśmy, policja w Król. Hucie aresztowała niejakich Jana Kopera i Ignacego Łakomskiego, którzy na sfałszowane książeczki P. K. O. pobrali po 100 zł. w kilku urzędach pocztowych na Śląsku. Jak się okazało, byli to dwaj bracia Zygmunt i Ignacy Łakomscy, pochodzący ze Sławkowa pow. Olkusz. Jeden z nich skradł dokumenty osobiste kolejarza Jana Kopera z Kozłowa i legitymował się nimi. Oszustw dokonywali w ten sposób, że wywabiali bardzo sprytnie na książeczkach podjęte sumy i pobierali je następnie powtórnie. Braci Łakomskich odstawiono do sądu karnego w Król. Hucie. Odebrano im 400 zł., które zwrócono poszkodowanym urzędom pocztowym.

Kradzież blachy cynkowej.

Król. Huta. Do warsztatu blacharskiego, mieszczącego się przy ul. 3 Maja 24, weszli w dniu 20 bm. nieznani sprawcy i skradli na szkodę mistrza blacharskiego Rudolfa Klepki z Król. Huty 12 sztuk blachy cynkowej wielkości 1×2 mtr., wartości 150 zł. (p)

Z Świętochłowickiego

Kapitaliści chcą skrzywdzić inwalidów, wdowy i sieroty.

Lipiny w Świętochłowickiem. Wśród ludności robotniczej i wśród inwalidów rozeszły się pogłoski o zamiarze kasy pensyjnej Śląskiej Spółki Akcyjnej **obniżenia skromnych rent inwalidzkich, wdowich i sierocych o 50 procent.** Razem kasa pensyjna zamierza **podnieść o 30 procent składki, płacone dotychczas przez robotników.** Pogłoski te potwierdzają się. Kapitaliści istotnie chcą w tak haniebny sposób uderzyć na zdobycze socjalne robotników, chociaż nie zachodzi wcale potrzeba, gdyż zapasy pensyjnej Śląskiej Spółki Akcyjnej wynoszą około 700 000 złotych. Kapitaliści jednak pieniądze te rozpożyczyli i obawiają się je wypowiedzieć, by nie spowodować przykrych następstw dla dłużników. Skutki takiej gospodarki mają ponosić teraz inwalidzi i wdowy. Przeciwko temu należy energicznie zaprotestować.

Wpisy na kurs stenografji polskiej i pisania na maszynach.

Lipiny w Świętochłowickiem. Z ramienia towarzystwa stenogr. „Piast" w Król. Hucie rozpocznie się z dniem 3 lutego rb. w powszechnej szkole I w Lipinach nowy kurs stenografji polskiej. Kurs obejmować będzie poza stenografją dla początkujących, stenografję korespondencyjną i parlamentarną. Kurs prowadzony będzie przez siły kwalifikowane, pod nadzorem zespołu tow. stenograficznego w Katowicach. Wpisy na powyższy kurs przyjmuje się w poniedziałki i czwartki w wyżej wymienionej szkole I. w Lipinach od godz. 17—19.

Koncert tow. śpiewu „Paderewski".

Zgoda w Świętochłowickiem. Tow. śpiewu „Paderewski" w Zgodzie urządza dnia 2 lutego rb. na sali p. Szastoka w Świętochłowicach pod przewodnictwem p. profesora Gawlasa z Katowic koncert połączony z zabawą taneczną, na który się Szan. Publiczn. zaprasza. Między innemi odśpiewane będą utwory z 16-go wieku oraz wykonane tańce śląskie.

Z Pszczyńskiego

Kradli, co się dało.

Panewnik w Pszczyńskiem. W nocy na 21 bm. weszli nieznani sprawcy do mieszkania Alojzego Toporka w Panewniku i skradli w czasie jego nieobecności garderobę męską i damską oraz większą ilość bielizny, łącznej wartości około 1 000 zł., poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. (p)

Z Rybnickiego

Walne zebranie pod nadzorem sądowym

Rybnik. Pod nadzorem sądowym odbędzie się w dniu 31 bm. o godz. 12 w południe w sali hotelu Świerklaniec w Rybniku ul. Sobieskiego nadzwyczajne walne zebranie zapisanego stowarzyszenia św. Józefa, Jerzego i Barbary w Rybniku z następującym porządkiem obrad: 1. zagajenie; 2. wybór zarządu; 3. wybór rady nadzorczej; 4. wybór komisji rewizyjnej; 5. odczytanie i przyjęcie nowego statutu; 6. zakończenie. Z powodu bardzo ważnych spraw i udzielenia wyjaśnień członkom stowarzyszenia, przybycie każdego członka jest konieczne. O ile na wyznaczoną godzinę nie stawi się wystarczająca liczba członków, wówczas odbędzie się zebranie 15 minut później, które jest ważne bez względu na ilość obecnych członków. Książki członkowskie należy zabrać ze sobą!

Rzadka uroczystość 86-lecia urodzin.

Bujaków w Rybnickiem. W dzień św. Agnieszki obchodziła, może na miejscu najstarsza obywatelka — Agnieszka Bonk, w gronie swojej wzorowo wychowanej rodziny 86 lecie urodzin. Zacna staruszka czuje się jeszcze zdrową, chodzi codzień na Mszę św. a później z ciekawością czyta nowiny bez pomocy okularów, które „Katolik Polski" przynosi. Jest to matka daleko znanego śpiewaka kalwaryjskiego, przy kościele franciszkańskim w Panewniku, a babka ks. wikarego Bonka z Mysłowic. Cała wioska życzy Jej też dalszego zdrowia i powodzenia. Do życzeń tych przyłącza się redakcja „Katolika".

Z Tarnogórskiego

Wpisy na kurs stenografji polskiej i ćwiczenia na maszynach.

Tarn. Góry. Towarzystwo stenogr. „Stenos" w Tarn. Górach rozpoczyna z dniem 3 lutego rb. w szkole rolniczej (Dom Ludowy) nowy kurs stenografji polskiej i ćwiczenia na maszynach. Kurs obejmować będzie poza stenografją dla początkujących stenografję korespondencyjną i parlamentarną. Kurs prowadzony będzie przez siły kwalifikowane, pod nadzorem zespołu tow. sten. w Katowicach. Wpisy na powyższy kurs przyjmuje się codziennie do 3 lutego rb. włącznie, w wyżej wymienionej szkole od godz. 17—19.

Okradziono konsum hutniczy.

Strzybnica w Tarnogórskiem. W nocy na 22 bm. skradziono z konsumu hutniczego z kasy sklepowej 500 zł. gotówki, 120 tabliczek czekolady, 3 skrzynki cygar oraz większą ilość papierosów, łącznej wartości około 700 zł.

Z Lublinieckiego

Porządnie się obłowili w restauracji

Kośmidry w Lublinieckiem. W nocy na 21 bm. skradziono z restauracji Bema kilkanaście butelek wina, 10 litrów soku różnego gatunku, kilka butelek wódki, 2 pary firanek, obrus, rower męski bez marki nr. 2977, rower damski marki „Czerman" nr. 35190, zaś ze strychu skradli sprawcy pierzynę, 5 poduszek i około 15 funtów niedartego pierza. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi około 1000 zł. Sprawcy w celu dokonania kradzieży przed zamknięciem restauracji ukryli się na strychu tego domu a następnie, gdy mieszkańcy udali się na spoczynek, wyszli ze swej kryjówki i skradli wyżej wyszczególnione rzeczy, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. (p)

Podróż misjonarza na Alaskę.

Ogromnej pracy dokonał niedawno uczony Jezuita o. Hubbard. Postanowił on odtworzyć na ekranie życie misjonarzy na Alasce. W tym celu udał się w podróż do Alaski. Pierwszą część drogi — 6½ tysiąca kilometrów — odbył aeroplanem, pozostałe 2½ tysiąca musiał odbyć na saniach. Ta ciekawa lecz nadzwyczaj uciążliwa, pełna przygód i niebezpieczeństw, część podróży świadczy o niezwykłej energji i odwadze dzielnego misjonarza.

Podróż tę odbywał o. Hubbard w zimie, a więc w porze roku naprawdę strasznej na Alasce. Uczony Jezuita znał już ten kraj z poprzedniej swojej naukowej wycieczki, sam jednak nie wyobrażał sobie, jak ciężkie przeszkody w podróży po nim stanowią mróz i śnieg. A zwalczać trzeba je było na całej przestrzeni z 50 kg. bagażem na plecach. Tym czasem przewóz choćby najlżejszych przedmiotów w drodze do morza Behringa jest ogromnie trudny i niebezpieczny.

Obfity śnieg i silny wiatr nie ustawały w ciągu całej drogi. Mimo to o. Hubbard podróży nie przerywał i z drogi się nie cofnął. Cudowne widoki zórz północnych były częściową nagrodą ponoszonych trudów. W miarę posuwania się naprzód niebezpieczeństwa rosły z każdą niemal chwilą. Sanie i psy zapadały się w puszysty śnieg i nie raz o. Hubbard zmuszony był stanąć z łopatą na czele zaprzęgu, by wśród zasp torować zwierzętom drogę. Niejednokrotnie wypadało nocować pod gołem niebem. W tych wypadkach dzielny Jezuita wykopał dla siebie i psów w śniegu jamy, by zabezpieczyć się od mroźnego wiatru. Ranek wlewał zawsze w serca podróżnych więcej nadziei, to też, po odprawieniu Mszy św., wyprawa tem raźniej ruszała w dalszą drogę.

Im bliżej morze Behringa, powietrze staje się ostrzejsze, mróz przenikliwszy. Wilgoć, odczuwana już w powietrzu, paraliżuje ruchy. Za to złotoróżowe zorze wzbudzają w duszy podróżnego gorącą chęć wytrwania. Ta poezja barw i cuda Północy każą zapominać o nieubłaganym mrozie, o przebytych i czekających jeszcze trudach.

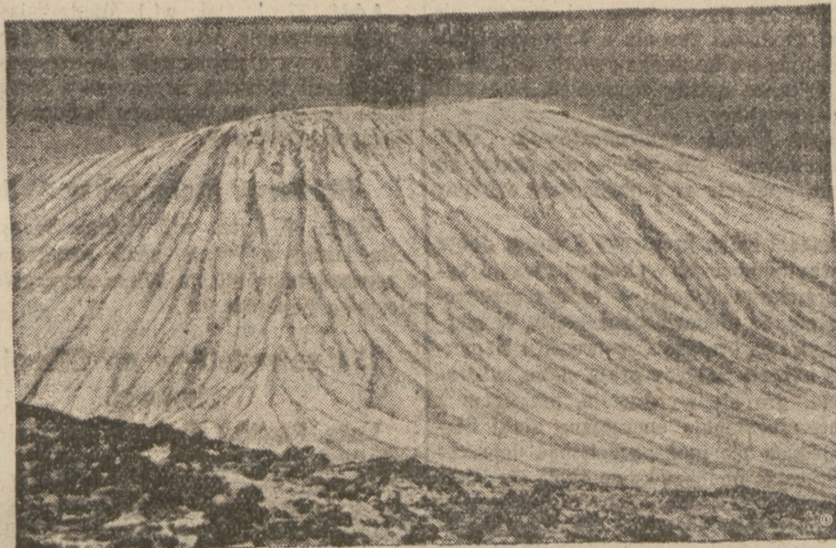
Wielkanoc spędził o. Hubbard wśród Eskimosów w Mkulurak. Dłuższy pobyt wśród ludzi Północy pozwolił mu na dobrą obserwację obyczajów tego nieznającego cywilizacji ludu. Wbrew opinji niektórych cudzoziemców, którzy opowiadają o brutalności, a nawet pewnem zdegenerowaniu, tubylców, o. Hubbard twierdzi, że Eskimosi mają usposobienie spokojne i posiadają przy tem ogromne zrozumienie etyki. Ich stosunek do religji przypomina żarliwość pierwszych chrześcijan, wskutek czego są dobremi dziećmi Kościoła.

Choć przed świętami Wielkiejnocy misjonarze jeździli do poszczególnych osiedli eskimoskich, by zadośćuczynić potrzebom duchowym ich mieszkańców, w miasteczku Mkulurak Wielki Tydzień zgromadził wiele rodzin, przybyłych nieraz z bardzo odległych stron, dla wzięcia udziału w nabożeństwach.

Po dwumiesięcznym pobycie wracał o. Hubbard w tak samo ciężkich warunkach, jak te, w jakich odbywał ostatnią podróż. Wspomina je jak koszmar, o którym ani myśleć ani mówić się nie chce. Mijał po drodze liczne okolice dotknięte straszliwą epidemją influenzy, która przez dłuższy czas grasowała wśród ludności nad brzegami Yukonu. Mróz zapierał oddech w piersiach, śnieg utrudniał krok a bezkresna biała przestrzeń szczególnie deprymująco wpływała na podróżnych.

Z jakąż radością powitał o. Hubbard majaczące wreszcie w oddali domy stacj. św. Michała! I dopiero stojąc przed domem misyjnym i myślą ogarniając odbytą podróż, uświadomił sobie cały ogrom poniesionych trudów i niebezpieczeństw, grożących niejednokrotnie śmiercią.

Wezuwjusz w białej szacie.



Rzadkiego zjawiska byli świadkami mieszkańcy Neapola. Mianowicie w ostatnich dniach wulkan Wezuwjusz pokryty został grubą szatą śniegu, nad którym wznosi się szary pióropusz dymu, dobywającego się stale z krateru.

Ciekawe wykopaliska w Nubji.

Rząd egipski wysłał przed kilkoma miesiącami wielką ekspedycję archeologiczną, która miała na celu przeprowadzić badania terenów w Nubji. Tereny te mają być niebawem częściowo zalane z racji podwyższenia słynnej tamy w Assuanie.

Egipska ekspedycja archeologiczna odkopała na zakreślonym przez siebie terenie cały szereg niezwykle ciekawych znalezisk. W kurhanach, wzniesionych za czasów rzymskich przez ludy etjopskie, znaleziono kości niewolników, zaduszonych przez swoich panów, szkielety koni i wielbłądów oraz ozdoby srebrne, bronzowe i z kości słoniowej.

Szczególnie ciekawe są odkrycia, jakie poczyniono w łańcuchu gór Goha na południe od świątyni Abusimbel, gdzie odkryto cały szereg podziemnych grobów etjopskich. Groby zostały częściowo splondrowane, jednakże drzwi zachowały się w większości wypadków, znaleziono w tych grobach szkielety zwierząt, które najwidoczniej zabijane były uderzeniami toporów — według wierzeń etjopskich bowiem zwierzęta powinny towarzyszyć swemu panu w jego wędrówce na drugi świat.

Szczególnie wspaniałe są znalezione w grobach podziemnych siodła i uździenice. Siodła wysadzane są niejednokrotnie złotem i srebrem. Na blachach srebrnych lub złotych widnieją bardzo artystyczne ornamenty z wzorami greckiemi i etjopskiemi. Znaleziono również strzępy wspaniałych kap w kolorach czerwonych, błękitnych i żółtych. Uździenice końskie wykonane są niesłychanie artystycznie i zaopatrzone w szereg srebrnych ornamentów.

Jeden z grobów posiada ściany z palonej cegły, a z dwóch stron ma rodzaj nisz, wyciętych w glinie. W niszach tych leżały szkielety koni ze wspaniałemi rzędami, wysadzanemi drogiemi kamieniami. Obok koni spoczywały szkielety 4 młodzieńców, najwidoczniej niewolników, których — jak wiadomo — duszono w Etjopji w chwili zgonu ich pana. Wokoło ich szyi widniały jeszcze zaciśnięte sznury. W drugiej niszy znaleziono szkielety 46 psów. Obok leżał kościec zaduszonego niewolnika, przy którym położono żelazny miecz i drewnianą trąbę.

Śmierć, djabeł i anioł

przed drzwiami dozorcy cmentarza na Łomiankach w Warszawie.

W tych dniach wieczorem jedna z ambasad zagranicznych zaalarmowała komendę główną policji, że na jej dozorcę w Łomiankach zamaskowani bandyci dokonali zuchwałego napadu.

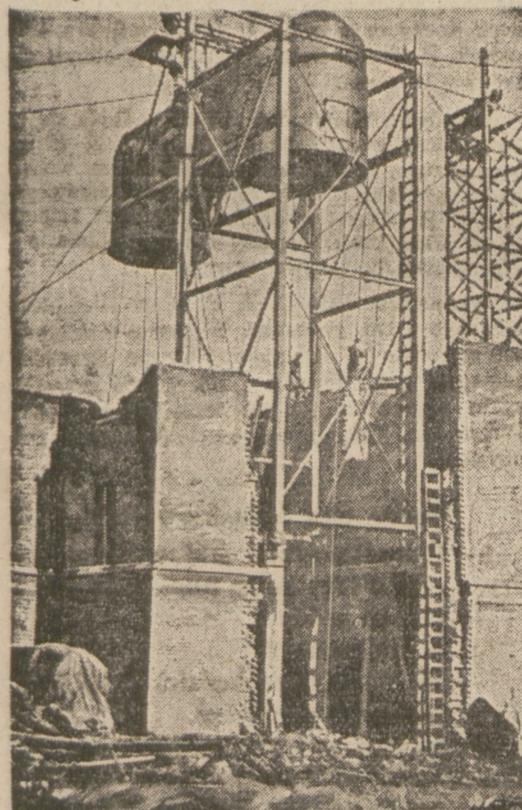
Natychmiast na miejsce tajemniczego wypadku wyruszyła na kilku samochodach i motocyklach policja śledcza. Obstawiono całe Łomianki i cóż się okazało?!

Na Łomiankach znajduje się cmentarz poległych żołnierzy włoskich, którego dozorcą jest Petrazzi Arigo. Otóż do mieszkania tego dozorcy zapukało późnym wieczorem trzech tajemniczych osobników, którzy przez zamknięte drzwi domagali się datków. Gdy p. Arigo uchylił drzwi, zobaczył śmierć, djabła i anioła. Przestraszony dozorca zatrzasnął drzwi i przypuszczając, że ma do czynienia z bandytami, zawiadomił telefonicznie o najściu ambasadę, która ze swej strony porozumiała się z policją.

Na miejscu stwierdzono, że najście ma tło niewinne. Trzech chłopców wybrało się do mieszkań po kolendzie. M. in. zaszli oni do p. Arigo. Ten zaś podejrzewając podstęp podniósł alarm.

W wyniku szczegółowych badań śledztwo umorzono.

Wytwarzanie sztucznego orkanu.



Dla wypróbowania wytrzymałości na prądy powietrzne budujących się samolotów Amerykanie stosują specjalnie do tego celu skonstruowaną maszynerję, która przy pomocy elektryczności wytwarza niezwykle silny prąd powietrzny. Jeżeli nowy samolot przejdzie zdrowo próbę wytrzymałości pod tą maszyną, oznacza, że śmiało ruszyć może na podbój przestworzy. Jest zdolny do użytku.

Przegląd religijny.

Erekcja seminarjum duchownego dla wychodźtwa polskiego w Poznaniu.

J. Em. ks. Kardynał Prymas August Hlond wydał dekret następującej treści: „Pismem Sekretarjatu Stanu z dnia 26 maja 1931 r. L. 1215/31 zlecił mi Ojciec św. urzędowo opiekę religijną i moralną nad wychodźtwem polskiem, upoważniając mnie do wszystkich spraw związanych z polskiem duszpasterstwem emigracyjnem.

Na tej podstawie i wskutek niejednokrotnej zachęty Jego Świątobliwości eryguję niniejszem kanonicznie seminarjum zagraniczne dla wychodźtwa polskiego z siedzibą w Poznaniu i nadaję mu w myśl kan. 100 § 1 i artykułu XVI konkordatu kościelną osobowość prawną z wszystkiemi uprawnieniami, które z Kodeksu Kanonicznego z Konkordatu i ustaw państwowych przysługują polskim osobom prawnym kościelnym.

Osobnym statutem i regulaminem określam wewnętrzny ustrój seminarjum zagranicznego i jego stosunek do ordynarjatu archidiecezji.

Poznań, dnia 8 grudnia 1931 r.

† **August Kard. Hlond.“**

Biskup d'Herbigny o Rosji Sowieckiej.

W „Illustrazione Vaticana“ ukazał się ostatnio bardzo głęboko ujęty artykuł p. t. „Pius XI a Rosja“, pióra wielkiego znawcy stosunków rosyjskich, biskupa d'Herbigny, obecnie prezesa Komisji Papieskiej Pro Russia. Wiadomości podane przez autora muszą zainteresować cały świat chrześcijański. Szczególnie znamienne są dane o prześladowaniu religji w Sowietach. Wiele miejsca poświęca Mgr. d'Herbigny położeniu duchowieństwa w Rosji. Wśród wielkich gwałtów popełnianych przeciwko duchownym, wymienia autor **stracenie ś. p. ks. Budkiewicza w 1923 r., a następnie nadmienia, że w chwili obecnej znosi srogie męki w bolszewickich katorgach na Syberji dwóch biskupów katolickich, a mianowicie ks. biskup Sloskan i ks. biskup Malecki, liczący z górą 70 lat.** Zostali oni skazani wyłącznie za to, że stali ściśle na gruncie przepisów Kościoła. Do więzienia wtrąceni zostali bez sądu, jedynie na zasadzie zarządzenia administracyjnego. Ponadto autor nadmienia **o dziesięciu księżach niemieckiej narodowości skazanych na ciężkie więzienie.**

Wielki Tydzień Lisieux.

Malownicza miejscowość Normandji, dziś najbardziej uczęszczana przez pielgrzymki z Francji i całego świata, będzie miała tego lata swój „wielki tydzień“. Dawno już postanowiono, że w Lisieux na wzgórzu koło klasztoru Karmelitanek wznosić się będzie **wspaniała bazylika ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus**, bazylika, o której powiedział Pius XI, że chciałby, aby była piękną, bardzo dużą i szybko ukończoną. Obecnie, po 2½ latach pracy można już otworzyć jedną część świątyni, a mianowicie wspaniały kościół dolny, mogący pomieścić trzy tysiące osób. **Na otwarcie tego kościoła nowomianowany biskup Bayeux i Lisieux, Mgr. Picaud, wyznaczył niedzielę 3 lipca.** Otwarcie świątyni poprzedzi tydzień nabożeństw i odczytów na temat świętej Teresy od Dzieciątka Jezus, wraz z wystawą poświęconą jej kultowi, w której mają wziąć udział wszystkie narody. Wystawa będzie otwartą 26 lipca, t. j. tego samego dnia, w którym będzie zamknięty Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Dublinie. Bezwątpienia, zarówno biskupi, jak i pielgrzymi wszystkich krajów, biorący udział w kongresie, zechcą zatrzymać się w Lisieux dla asystowania tym uroczystościom. Organizatorzy „wielkiego tygodnia“ skierowują przeto gorący apel do biskupów wszystkich części świata, aby obecnością swoją i wzięciem udziału w nabożeństwach przyczynili się **do uświetnienia tych dni.**

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie.

z dnia 23 stycznia 1932 r.

Dolar amerykański 8.90$^{3}/_{10}$ zł. Funt szterlingów angielskich 30.89 zł. 100 franków francuskich 35,03 zł. 100 koron czeskich 26.36 zł. 100 franków szwajcarskich 173.76 zł. 100 guldenów holenderskich 358,60 zł. 100 belg belgijskich 124.04 zł. 100 lei rumuńskich 5,33 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 22 stycznia 1932 r.

Notowano za 10 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 26.75. Pszenica 24.75. Jęczmień 20.00—22.50, browarowy 24.00—25.00. Owies 20.50—21,00. Mąka żytnia 65 proc. 36.50—37,50, pszenna 65 proc. 35.75 do 37,75, Otręby żytnie 15,25—15,75, pszenne 14.00—15,00, pszenne grube 15.00—16.00. Rzepak 33.00—34.00. Gorczyca 33.00—40.00. Wyka latowa 22.00—24.00. Peluszka 21.00—23.00. Groch Wiktorja 23.00—37.00, Folgera 29.00—32,00. Łubin niebieski 13,00—14.00, żółty 16,00—17,00. — Ogólne usposobienie słabsze.

Giełda zbożowa we Wrocławiu

z dnia 22 stycznia 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: **Pszenica** śląska 74 kg — 231 mk, 76 kg — 235 mk, 72 kg — 221 mk. **Żyto** śląskie 70,5 kg — 209 mk., 68,5 kg — 205 mk. **Owies** nowy średniej jakości i dobroci 104 mk. **Jęczmień** browarowy 180 mk, latowy i na kaszę 170 mk.

Mąka za 100 kg: pszenna nowa 60% — 32 mk. pszenna luksusowa 38 mk. żytnia nowa 60 proc. 32 mk, 65 proc. 33 mk, 70 proc. 34 mk.

Owoce strączkowe za 100 kg: Groch Wiktorja 24—27 mk, zielony 32—35 mk, fasola biała 19—21 mk, bobik koński 17—18 mk, wyka 19 do 20 mk, peluszka 18—19 mk.

Ceny targowe w Katowicach

W dniu 21 stycznia rb. notowała komisja do badania cen następujące ceny targowe artykułów pierwszej potrzeby jako przeciętne: chleb 65% 1 kg 0,45 zł. cena maksym. Bułka 55 gr. 0,05, Mąka pszenna 1 kg 0,46 zł, Mąka żytnia 0,46 zł, Mleko niezbierane litr 0,36, Masło deserowe 1 kg 3,60, Masło do dogotowania 1 kg 3.20, Ser krowi 1 kg 1,20, Jaja 1 szt. 0,10, Wieprzowina 1 kg 1,50, Wołowina 1 kg 1,50, Słonina świeża 1 kg 1,80, Sadło 1 kg 1,80, Smalec amerykański 1 kg 3.20. Smalec krajowy 3,00, Kiełbasa krakowska 1 kg 2,00. Kiełbasa czosnkowa 1,60, Salceson 1 kg 1,60, Wątrobianka 2,00, Cebula 1 kg 0,30, Marchew 1 kg 0,20, Kapusta biała 1 główka 0,15. W ostatnich dwóch tygodniach zaobserwowano znaczny spadek cen masła. Masło deserowe najlepsze można nabyć w sklepach po cenie 1,70 zł., na targu za 1,70—1,80 zł. za pół kg. — W stosunku do spadku cen masła winno potanieć także mleko. Za litr mleka płaci się obecnie w Katowicach 0,36 zł.. podczas gdy w Warszawie kosztuje mleko 0,35 zł. w Łodzi 0,33 zł. a w Poznaniu 0,26 zł., Czas najwyższy aby mleczarze obniżyli cenę mleka na 0,33 zł. za 1 litr.

Odpowiedzi redakcji.

S. J. Z. Radzimy zwrócić się z prośbą o umorzenie cła do Dyrekcji Ceł w Mysłowicach. Jeżeli wniosek nie zostanie uwzględniony, to paczka będzie skonfiskowana w razie niezapłacenia cła. Urząd Celny nie zwróci paczki nadawcy.

J. S. Bielszowice. Wartości znaczków ubezpieczeniowych, wlepionych do kart kwitowych nie zwróci Zakład Ubezpieczeń Społecznych, — chociaż Pani wyjdzie zamąż.

I. P. P. Według 100% przerachowania 10.000 marek niemieckich z kwietnia 1920 roku równają się 830 zł. a z kwietnia 1922 roku 217 zł. Z pożyczek hipotecznych należy zwrócić 15% od przerachowanej sumy. Pani dłużnik nabył za pożyczkę gospodarstwo rolne, wierzyciel może żądać więcej niż 15% od przerachowanej sumy. Jeżeli Pan przyjął pieniądze z zastrzeżeniem, że z powodu spadku wartości pieniądza będzie żądał nadpłaty, to obecnie może Pan domagać się tej nadpłaty. W przeciwnym razie, to znaczy, jeżeli Pan nie zastrzegł sobie, że z powodu spadku wartości pieniądza będzie żądał nadpłaty, to obecnie musiałby Pan wykreślić (wymazać) hipotekę bez wszelkiego odszkodowania.

T. P. Według niemieckiej ustawy waloryzacyjnej z dnia 16 lipca 1925 roku wkłady oszczędnościowe, złożone przed wojną światową oraz podczas inflacji do banków prywatnych na terenie Rzeszy Niemieckiej. nie zostaną uwartościowione (zostaną skreślone).

C. Jankowice. Opłata stemplowa na skrypty dłużne (Schuldscheine) wynosi 0,5% (pół procentu) od zaciągniętej pożyczki.

W. K. Szarlej. 700 marek niemieckich z stycznia 1918 roku równają się 581 zł.

Szyb Marcina 22. 1. Na zamianę mieszkania musi być zgoda gospodarza czyli właściciela domu. — Prawa takiego, o które Pan pyta, niema. 3. Bez zezwolenia gospodarza nie można przyjąć sublokatora. Jeżeli gospodarz zgodził się na przyjęcie sublokatora, to czynsz mieszkaniowy sublokatora należy się lokatorowi. — 4. Gospodarz powinien zbadać, czy jest koniecznie potrzebna naprawa i zgodzić się na potrącenie kosztów naprawy z komornego.

SPORT

Spotkania towarzyskie.

Słowian — Pogoń 3:3 (2:1).
Żydowski K. S. — K. S. Dąb 0:5 (0:1).
Rozwój — K. S. Dąb I b. 3:2 (1:1).
Diana — Iskra Siemianowice 2:2 (1:0).
T. S. „20“ — „22“ Mała Dąbrówka 2:1 (2:0).
Orzeł — Śląsk Siemianowice 7:0 (3:0).
Amatorski K. S. — K. S. „06“ Mysłowice 6:2 (2:2).
Wawel — Pogoń Nowy Bytom 2:1 (2:0).
Naprzód — Silesia Łagiewniki 1:0 (1:0).
Sparta — K. S. Chorzów 0:6 (0:3).
Ruch „B“-liga — Stella Nowe Hajduki 4:1 (1:1).
KS. Słupna — „20“ Nikiszowiec 1:0 (0:0).
Powstaniec — Naprzód Załęże 6:4 (1:3).
Fortuna — Orkan W. Dąbrówka 3:3 (3:3).

Lwów — Śląsk 4:0 (2:0, 1:0, 1:0).

Pierwsze spotkanie Lwowa ze Śląskiem zakończyło się przegraną Śląska przy wyrównanej grze. Lwów przedstawił się doskonale. Śląsk tego dnia nie był dysponowany i niczem nie przypominał groźnego zespołu z Krynicy — jeżeli do tego doda się kontuzjonowanie najlepszego gracza Arlta, to należy zrozumieć, że wynik jest nawet korzystny.

Publiczność Śląska zamanifestowała swój brak zainteresowania hokejem — nie czując się w obowiązku poparcia swą obecnością drużyny śląskiej.

Gra wykazała lekką przewagę Lwowa, dobre zgranie i przytomność w wykorzystywaniu sytuacyj podbramkowych gości — którzy przeprowadzali raz po raz niebezpieczne ataki. W pierwszej tercji strzela bramkę Czesławski i Hemerling. W tym okresie Ślązacy grają słabo, w drugiej i trzeciej gra się wyrównuje, przyczem z końcem meczu następują energiczne ataki Śląska, który jednak nie może przełamać defenzywy gości. Sytuacje podbramkowe sypią się jak z rogu obfitości, jednak Wanczycki — bramkarz Lwowa ma niebywałe szczęście. Pomimo wysiłków Śląska— mecz kończy się do zera. Lwów wystąpił w najlepszym składzie.

Ran zwyciężony przez Amerykanina.

Nowy Jork. We wczorajszym meczu półfinałowym o mistrzostwo świata został zwyciężony słynny bokser polski Ran przez Amerykanina Billy Petrolle. Zwyciężył Petrolle w szóstej rundzie knock outem.

Honorowa przegrana Polaków z mistrzem Ameryki 3:4.

Boston. Pierwszy występ polskich hokeistów na gruncie amerykańskim wypadł bardzo udatnie, chociaż przyniósł on im przegraną. Przeciwnikiem Polaków był bowiem nie byle kto, tylko Boston Hockey Club, eksmistrz Ameryki, drużyna, która stawi kilku graczy do reprezentacji olimpijskiej Stanów Zjednoczonych.

Zwycięstwo bokserów łódzkich w stolicy.

Warszawa. 27. I. (tel. wł.) Międzyklubowy mecz bokserski I. K. P. Łódź — Jordan rozegrany w stolicy przyniósł zwycięstwo drużynie łódzkiej w stosunku punktów 10:6.

Z wielkiem naprężeniem oczekiwana walka **Chmielewski — Garbarz** w wadze średniej zakończyła się wysokiem zwycięstwem na punkty łodzianina Chmielewskiego. Jedyną sensacją zawodów było zwycięstwo **Finna** w wadze ciężkiej nad Stahlem, który oczywiście należy do wagi średniej.

Łódź bije Lwów 10:6.

Łódź, 27. I. (tel. wł.) Międzymiastowe zawody boskerskie Łódź — Lwów przeprowadzone we Lwowie zakończyły się zwycięstwem reprezentacji łódzkiej, w stosunku punktów 10:6, mimo, że była ona osłabiona brakiem swych najlepszych pięściarzy.

Bokserzy stołeczni w Wilnie.

Wilno. 27. I. tel. wł.) Polonia Warszawa gościła dzisiaj w Wilnie, gdzie rozegrała zawody z reprezentacją miasta Wilna, wygrywając je w stosunku punktów 9:5.

354 zawodników na Olimpjadzie zimowej.

Lake Placid. Onegdaj zamknięto listę zgłoszeń na olimpijskie igrzyska zimowe. Zgłoszono 354 zawodników z 17 państw. Stany Zjednoczone zgłosiły 98 zawodników Kanada — 75, Norwegja — 25, Niemcy — 21, Polska — 18. Szwajcarja — 18, Japonja — 18, Szwecja — 16 Włochy — 14, Austrja — 14, Finlandja — 8. Belgja — 8. Czechosłowacja — 6, Rumunja — 6, Anglja — 4, Węgry — 4.

Warunki śnieżne i stan lodu uległy w ostatnich dniach tak znacznej poprawie, że igrzyska pod tym względem powinny się całkowicie udać.

Program radiowy.

Wtorek, 26 stycznia 1932.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.45 Przegląd prasy polskiej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.15 Komunikaty gospodarczy. 13.25 Muzyka. 13.40 „Co robić, aby bez nakładu gotówki otrzymać większe korzyści z łąk?“ 13.55 Muzyka. 14.00 Pogadanka roln. pt. „Skarby na pastwisku“. 14.15 Muzyka. 14.20 „Jakie błędy robimy w uprawie roślin“. 14.35 Muzyka. 15.05 Intermezzo muzyczne. 15.15 „Chwilka lotnicza“. 15.25 „Przegląd czasopism kobiecych“. 15.50 Program dla dzieci starszych. 16.20 „Z wycieczek po Litwie Kowieńskiej“. 16.40 Koncert z płyt gramofonowych. 17.10 „Malarstwo polskie z przed stu lat“. 17.35 Popularny koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji Warszawskiej. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 OlgaRęgorowiczowa: „Wyrąbany chodnik“ — Gustawa Morcinka. 19.40 Komunikaty sportowe. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Feljeton pt. „Dusza Wielkopolski“. 20.15 Koncert wieczorny muzyki finlandzkiej. 21.55 Skrzynka pocztowa techniczna. 22.10 Recital śpiewaczy. 22.40 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. — 22.45 Komunikat meteorologiczny. 22.55 Muzyka taneczna.

Środa, 27 stycznia 1932.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.45 Przegląd prasy polskiej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.15 Komunikat gospodarczy. 15.05 Intermezzo muzyczne. — 15.25 Praktyczne rady z dziedziny kosmetyki. 15.45 Bajeczki cioci Heli. 16.00 Komunikaty Związku wynalazców. 16.10 Intermezzo muzyczne. 16.20 „Powstanie syberyjskiego Legionu Wolnych Polaków nad Bajkałem w r. 1866“. 16.40 Skrzynka pocztowa. 16.55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 Odczyt. 17.35 Muzyka popularna w wykon. orkiestry Polskiego Radja w Warszawie. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Inż. Stanisław Nitsch: „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie“. 19.40 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Feljeton muzyczny. 20.15 Kolędy w wykonaniu chóru cerkwi wołoskiej. 20.45 Kwadrans literacki. 21.00 Audycja muzyczno-literacka „Lwie serca“. 22.30 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. — 22.35 Komunikat meteorologiczny. 22.45 Intermezzo muzyczne. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Z Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy.

Cieszyn. Zarząd powiatowy O. Z. P. R. w Cieszynie odbył swe posiedzenie organizacyjne w dniu 10-go stycznia br. na które przybył prezes Związku Federacji O. O. i zastępca starosty cieszyńskiego **dr. Paweł Zagóra.** Do zarządu powiatowego wybrano z poszczególnych kół powiatu cieszyńskiego następujących: pp. Jabłoński Franciszek (prezes), Olszar Jan, Juda Marjan, Coghen Wiktor, Prengler Franciszek, Pietruszek Antoni, Jadamusz Karol, Goszyk Karol, Mencnarowski Jan, Wójcik Wilhelm i Żukiewicz Jan.

Katowice-Dąb. Tutejsze Koło O. Z. P. R. urządziło uroczystość gwiazdkową w dniu 6-go stycznia br., na którą przybył komendant posterunku policji państwowej p. Rybocz i przodownik Koczy oraz komendant powiatowy p. Gaszczyk. Po uroczystości gwiazdkowej odbyła się zabawa taneczna.

Dąbrówka Wielka. Dnia 17 bm. odbyła się tu uroczystość gwiazdkowa w Kole O. Z. P. R. poprzedzona uroczystem nabożeństwem w kościele parafjalnym. Wieczorem zespół amatorski O. Z. P. R. odegrał w sali p. Wydry trzy sztuczki teatralne, które wypadły bardzo udatnie, poczem nastąpiła zabawa taneczna.

Wełnowiec. Koło O. Z. P. R. w Wełnowcu urządziło 6 bm. gwiazdkę. W czasie uroczystości gwiazdkowej nastąpiło otwarcie strzelnicy założonej przez Koło, a z której 50% czystego zysku przeznacza się dla bezrobotnych gminy Wełnowiec. Zabawą taneczną zakończono uroczystość.

Mądry pies i mędrszy Icek.

— Patrzaj no Icku, jaki mój pies mądry, — on wszystko to robi, co ja robię.
— Ny, to ja idę...
— A to dlaczego?
— Bo on jeszcze będzie chciał odemnie pożyczyć pieniędzy.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice. Batorego 2, tel. 878.